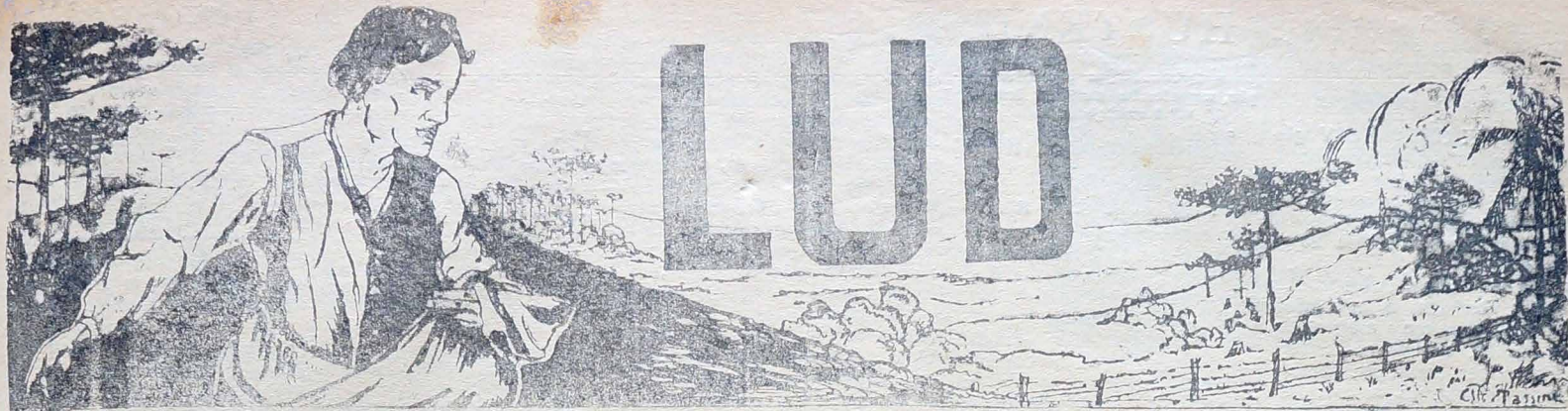




Mensagem czyli orędzie prezydenta stanu Santa Cathariny za rok 1926.

Pokróćce podajemy tu Czytelnikom naszym ze Santa Cathariny sprawozdanie gubernatora tego stanu dr. Adolfa Kondera za rok 1926 sty. Rozpaczliwy stan finansowy i gospodarczy tego stanu za rok ubiegły usprawiedliwia Kondera, że rządzi dopiero od 28-go września 1926, a więc nie ponosi winy za gospodarkę poprzedniego rządu. Orędzie to wygłosił Kondera dnia 22-go lipca bieżącego roku.

Najpierw ulegnie poprawie w niektórych punktach konstytucja stanu, odpowiednio do ducha czasu i okoliczności. A zatem ogranicza się uprawnienia sędziów przysięgłych na rzecz sędziego, który może sprawdziwszy wyrok wydać na podstawie swej wiedzy prawniczej niż z ludu wybrani sędziowie przysięgli. Municypia zostają poddane ściślejszej kontroli rządu stanowego; wreszcie stan niema suwerenności w Brazylii tylko autonomiczną — samorząd, a suwerenność czyli władzę zwierzchniczą państwową ma tylko Brazylija. Wogóle nowe poprawki konstytucji stanowej wzmocniły znacznie władzę rządu stanowego.

Stan finansowy Santa Cathariny jest rozpaczliwy i mimo oszczędności, rząd nie mógł skarbustanowego doprowadzić do równowagi; na to wpływa stan gospodarczy kraju, który jest również w położeniu godnym stanie; zwłaszcza najazd stanu Santa Cathariny przez partyzanta rewolucyjnego Leonela Rocha wyrządził stanowi wielkie szkody. Już od roku trwa przesilenie w eksporcie produktów stanowych; przedewszystkiem Herwa Mate i drzewo cierpią na tem najwięcej; zawiody również wpływy z nowoutworzonych podatków. W dodatku rząd musiał spłacić 7 milionów milrejsów długu za różne procenta. Wogóle do równowagi skarbowej nie mógł doprowadzić rząd kataryński przy takim stanie rzeczy, a nie chciał oszczędzać ani na szkołach ani na budowie dróg. Przecież otwarte jeszcze 30 szkół kolonjalnych a na drogi wydał od września 1926 roku do maja 1927 nawet 850 kontów. Mimo wszystko rząd wypłacił procenta i amortyzację pożyczek prócz jednej amerykańskiej, nadto wypłacał punktualnie pensje urzędnikom i w tym celu zaciągnął nową pożyczkę 1.603.735\$000, którą pokryje się wpływami z roku przyszłego. Dochody na rok 1926 szacowano na 12.317.852\$ a w rzeczywistości przyniosły 14.059.361\$. Więcej niż się spo-

dem z zdrowym stanem 93 lekarzy, 105 aptekarzy, 85 dentyстів, 23 szpitale, 2 schroniska, 1 zakład położnic i 3 domy sieroc. Orędzie zapowiada w przyszłości budowę schroniska trędowatych i nowoczesnego więzienia. Drogi kołowych posiadał stan na długość 7043 kilometrów, a zwozajnych na 5616, po których wogóle jeździło 23 tysięcy różnych wozów, wózków i samochodów. Jednym słowem, sieć dróg rozbudowyuje rząd coraz więcej. To by były najważniejsze cyfry ze sprawozdania prezydenta Santa Cathariny dr. Adolfa Kondera; jest ono dla mieszkańców tego stanu zapowiedzią dalszych ciągłych nowych podatków i podatków.

Wiadomości z POLSKI. RUCH POWSTANCZY NA UKRAINIE.

Ryga, 19-go lipca. — Z Charkowa donoszą, iż komendant 17 korpusu wojsk czerwonych w Winnicy złożył sprawozdanie o wzrastającym ruchu powstaniowym w okręgach winnickim i mohylewskim. Bandy powstańcze, które operują na tych terenach, wymykają się z łatwością pościgowi armii czerwonej ponieważ w razie zauważenia większych oddziałów wojskowych rozpraszają się po wsiach. Ludność miejscowa sympatyzuje z powstańcami, wskutek czego poszukiwania są bardzo utrudnione. Skoro zaś zjawi się słaby oddział wojskowy, wówczas sztab powstańców wykazujący dużą umiejętność i ruchliwość, zarządza pośpieszną mobilizację i oddział bywa rozbijany. Tydzień temu powstańcy dokonali otwartego ataku na Bracław, zajęli przejściowo miasteczko i rozstrzelali 12 komisarzy i urzędników sowieckich. W pościg za nimi udał się oddział 28 pułku piechoty i po pewnym czasie wywiązała się dwu i pół godzinna bitwa, w której jednak powstańcy zdołali ucieknąć i stracili tylko 1 rennego, którego wzięto do niewoli.

TAKA MOWĘ ROZUMIEJA — ALBO. JAK KUBA BOGU, TAK BÓG KUBIE.

Niemiecki komisarz obwodowy w Kargowie zabronił Towarzystwu Robotniczemu w Nowym Kramsku w grudniu roku ubiegłego odegrania «Jaselek», gdyż nie przedłożono mu niemieckiego tłumaczenia sztuki. W odpowiedzi na to krzywdzące zarządzenie wydały władze w województwie poznaskim okólnik o bezwzględnej odmowie podległości niemieckiej przed zezwoleniem na urządzanie przedstawień amatorskich, okazania tekstu w tłumaczeniu na język polski.

W ten sposób w roku bieżącym byli niemiecy polscy pozabawieni szeregu widowisk, wiedząc dobrze, że zawdzięczają to jedynie zarządzeniom władz niemieckich wobec polaków. Sprawa ta znalazła swój epilog w oświadczeniu prezydenta prowincji Północnej, który w liście, skierowanym do posła ks. kan. Klinkego w Poznaniu, wykazuje, że urzędnik niemiecki postąpił niesłusznie, na co zwrócono mu uwagę i że na przyszłość wypadek tego rodzaju więcej miejsca mieć nie będzie.

W związku z tem oświadczeniem województwo poznaskie uznało za możliwe odwołać również swoje zarządzenie.

WYCHODZTWO DO BRAZYLJI WZRASTA.

Do Brazylii wyemigrowało z Polski w roku 1925 — 1819 osób, zaś w 1926 — 3500 osób. Nacogł rzucił się w oczy fakt zwiększenia się zainteresowania Brazylią, jako terenem emigracyjnym. Poprawa stosunków ekonomicznych i politycznych wypłynęła niewątpliwie na większy przyływ fal emigracyjnych. Z Polski będzie mogło wyjechać do Brazylii w najbliższym czasie około 30 rodzin takich, w których przynajmniej 4 osoby byłyby zdolne do pracy na roli. Szczególnie uwzględniani będą przy emigracji bruneci, jako odporniejsi na brazylijski klimat.

(Przyp. Red. Tyle donoszą gazety z Polski z 27-go lipca. Dziwi nas tylko to zastrzeżenie odnośnie do brunetów, jakoby oni najłatwiej znosili klimat brazylijski.)

SPRAWY EMIGRACYJNE.

Sprawa emigracji do São Paulo odwołuje się z dwu powodów: 1) tamtejszy komisarz emigracyjny, p. Białoskórski — jak zapewnia Wychodźca — przybył zrazu tylko przelotnie do Warszawy, poczem wyjechał do Berlina, gdzie dokonał przeglądu emigrantów z Litwy, udających się gromadnie do São Paulo, i dopiero onegdaj zjechał na stałe do Warszawy. 2) Linje okrętowe, którym nie na rękę jest plan urzędu emigracyjnego — całkowitego odwołania ich od akcji rekrutacji i selekcji robotników rolnych, okazują bierny opór.

Wynikiem opóźnienia emigracji będzie znaczne obciążenie «kwoty», przyznanej Polsce, gdyż normy lipcowa i sierpniowa tej kwoty, samą siłą faktów jest przekreślona.

Z Brazylii. Kurytyba.

NOWE CZASOPISMO POLSKIE ukazało się w Argentynie pod tytułem: «Emigrant w Argentynie». Jest to więc siódme z rządu periodyczne wy-

dawnictwo polskie w południowej Ameryce, a trzecie w Argentynie, gdzie już mamy «Głos Polski» i «Orędownika w Missiones». Redakcja i Administracja Emigranta mieści się w Buenos Aires, 25 de Mayo 535; za wydawcę podpisuje się Eugeniusz Rytler a za redaktora Adam Zawadzki. Piękne hasła i cele stawia sobie Redakcja w numerze pierwszym:

«Nie posiadamy nadzwyczajnych aspiracji, nie pragniemy zastępować nikogo, ani nikogo usuwać: naszym zadaniem i pragnieniem jedynym jest przedstawienie licznym emigrantom polskim sytuację tutejszą, w tem świetle, w jakim jest rzeczywistość. Uświadomić i wdrożyć Rodaków przybyłych z oceanu, do tutejszego życia, do tutejszych warunków bytu stać zawsze na straży ich interesów i jednocześnie połączyć ich w jedną całość, która potrafi się bronić i każe się uznawać przez inne narodowości».

«Emigrant» wychodzi narazie co dwa tygodnie, nie naczyna również stałej prenumeraty lecz pobiera tylko 10 centów za numer. Nowemu czasopismu i jego redakcji życzy redakcja «Ludu» w jego zbożnej pracy jak najlepszego powodzenia dla dobra tułaczy polskich w Argentynie. Egzemplarz zamienny wysyłamy.

Ś. p. JAN LANUSSE, szlachetny opiekun polskiej emigracji w prowincji Missiones w Argentynie, zmarł 5-go sierpnia bieżącego roku w Buenos Aires. Oto co pisze «Orędownik» z Missiones pod dniem 16-go sierpnia o tym naszym dobroczyńcy: «Buenos Aires, 5-go sierpnia 1927 r. — Dzisiaj zmarł były gubernator (Misiones) Lanusse» — Ks. Zakrzewski.

P. ZDENKO GAYER bawi już od dwóch tygodni w Rio de Janeiro, gdzie w ministerium rolnictwa załatwia różne sprawy, a przedewszystkiem chce wykonać od rządu pieniądze na odbycie wystawy rolniczej w Kurytybie, jakoteż na nagrody dla najlepszych rolników parańskich.

ZWIĄZEK POLSKI w KURYTYBIE na półrocznym walnym zebraniu w lipcu uchwalił rozbudowę sceny teatralnej i to kosztem 26 tysięcy milrejsów. Budowa potrwa czas dłuższy, ale uzupełni wspaniałe i ozdobi salę związkową. Sala sama Związku zyska jeszcze 4 metry wzdłuż, a scena będzie 12 metrów głęboka, dostatecznie przestronna i wysoka, tak, że będzie można odgrywać sztuki nawet o bardzo licznej obsadzie aktorów. Za sceną będzie 4 pokoki dla aktorów i na rekwizyta teatralne. Mimo przebudowy, przedstawienia się będą odbywały bez przerwy, gdyż nowa budowa jest znacznie obszerniejsza od obecnej sceny i obejmuje ją całkowicie. P. Lachowski, obecny prezes Związku

